



JOLANTA SASIADEK

redaktor wydania

Przewodnik wrocławskiej pieszej pielgrzymki ks. Stanisław Orzechowski „Orzech” na całej trasie, w codziennych homiliach, odsłaniał żywe ikony Bożej miłości. Jako wzór do naśladowania przedstawił: Brata Rogera, Matkę Teresę z Kalkuty i Jana Pawła II – trzy osoby w bieli; wrocławianina Dietricha Bonhoeffera, patrona harcerzy polskich bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego; lekarzę bł. Joannę Berettę-Mollę, położną Stanisławę Leszczyńską, odbierającą w Oświęcimiu porody, oraz Janusza Korczaka. O tym, co się działo w drodze – obok i na str. III i VII. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Pod WIELKIM DACHEM
- U ŚW. ANNY NA PRACZACH

Do Czarnej Madonny zanieśli intencje Kościoła wrocławskiego i swoje

## Posyłam Was na Jasną Górę

– Z tej katedry Was posyłam, abyście zabrali wszystkie intencje i przedstawili je Matce Bożej na Jasnej Górze.

Te słowa abp Marian Gołębiowski skierował do pielgrzymów, którzy 2 sierpnia rozpoczęli dziewięciodniową wędrówkę do Maryi Królowej Polski. Zyczył im, by przez całą drogę gorliwie się uczyli i ubogacali wewnętrznie, rozważając encyklikę Benedykta XVI „Deus caritas est”. Zachęcał pielgrzymów, by modlili się o pokój na Bliskim Wschodzie, o rozwój i dobre efekty pracy misyjnej, o deszcz, który uratuje tegoroczne zbiory, o to, by polskie rodziny były Bogiem silne oraz o powołania kapłańskie i zakonne. Gdy tylko pątnicy wyruszyli, zaczął padać deszcz...

Nabożeństwo przed wyjściem XXVI Wrocławskiej Pieszej Pielgrzymki, odprawione o godz. 6.00 w archikatedrze, rozpoczęła adoracja Najświętszego Sakramentu. Twórca i główny przewodnik WPP ks. Stanisław Orze-



JOLANTA SASIADEK

chowski przedstawił przewodników poszczególnych grup i program pierwszego dnia. Następnie oddał głos arcybiskupowi, prosząc go o błogosławieństwo na drogę. Po udzieleniu go metropolita wziął krzyż niesiony na czele pielgrzymki i przeszedł z nim przez Ostrów Tumski.

Żegnając pątników pod pomnikiem św. Jana Nepomucena abp Marian Gołębiowski powie-

**Odprowadzając pielgrzymów, metropolita zapowiedział, że na Jasnej Górze powita ich bp Edward Janiak**

dział Arkowi Cichoszowi z „Radia Rodzina”, że oto kwiat diecezji idzie na Jasną Górę, by oddać hołd Matce Bożej przed świętem Jej Wniebowzięcia. Wyznał, że wielokrotnie uczestnicząc w wybranych etapach wędrówki do Częstochowy, obserwował duchowy wzrost ludzi biorących w nich udział. – Stawali się oni inni – mówił – i to jest widoczny efekt każdej pielgrzymki. **JOLANTA SASIADEK**

## Z RADOŚCIĄ NA TWARZY, ŚPIEWEM NA USTACH, WIARĄ I NADZIEJĄ W SERCU



JOLANTA SASIADEK

Każdy z dziewięciu dni XXVI Wrocławskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę poświęcony był innym intencjom i grupom osób. Pątnicy pamiętali o nich podczas codziennej Eucharystii, śpiewu godzinek, rozważania tekstów biblijnych, odmawiania modlitwy „Anioł Pański”, Apelu Jasnogórskiego, litanii i nowenny do MB Częstochowskiej, Różańca, Drogi Krzyżowej czy Koronki do Miłosierdzia Bożego. Począwszy od dnia modlitw o urodzaje, poprzez dni: kapłański, grzesznika, małżeński, Kościoła, chorych, dziecka i życia zakonnego pielgrzymi wspierali poszczególne środowiska duchowo. Każdego dnia modlili się o dwie kolejne grupy pątnicze. Słuchali też konferencji na tematy zaczerpnięte z encykliki Benedykta XVI. ■

**Ozdobą pierwszego dnia był wieniec dożynkowy wykonany przez parafian z Kryniczna**

## Godzina „W”

**WROCŁAW.** 1 sierpnia o godz. 17.00, dokładnie w 62. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, jego uczestnicy mieszkający obecnie we Wrocławiu zgromadzili się wraz z rodzinami na Eucharystii w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety, sprawowanej w intencji poległych, zmarłych i żyjących uczestników walk sierpnia 1944 r. Mszy św. przewodniczył ks. płk Januarius Wątroba. W homilii ks. mjr Henryk Szareyko mówił m.in. o współczesnym „renesansie pamięci o powstaniu”, któ-

ry przejawia się w zainteresowaniu jego tematyką przez młodych ludzi i nowoczesnością form przekazywania wiedzy o nim.

Obecnie wrocławskie środowisko powstańców warszawskich liczy ok. 80 osób. Raz na dwa miesiące Związek Żołnierzy Armii Krajowej organizuje spotkania uczestników powstania we wrocławskim Klubie Muzyki i Literatury; zazwyczaj bierze w nich udział ok. 20 powstańców. Najbliższe spotkanie zaplanowane jest na 3 października.



KUBA LUKOWSKI

Na Eucharystii obecne były poczty sztandarowe kombatantów i poczet sztandarowy Związku Strzeleckiego „Strzelec” z Trzebnicy

## GN w Radiu i Internecie

**NA FALACH 92 FM RADIA RODZINA**, w każdą niedzielę, o 9.40, dziennikarze naszej redakcji prezentują najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Fragmenty tekstów z



aktualnych numerów wrocławskiego GN zamieszczamy także w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji wrocławskiej: [www.archidiecezja.wroc.pl](http://www.archidiecezja.wroc.pl).

## Odkrywanie rodziny

**POD PATRONATEM „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”**, co stało się już tradycją, od 28 do 30 sierpnia na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu odbędą się XXXVI Wrocławskie Dni Duszpasterskie. O rodzinie będą mówili wykładowcy z różnych środowisk akademi-

ckich kilku miast Polski. Hasło Dni brzmi „Rodzina na nowo odkryta”. Spotkania inauguruje uroczysta Msza św. pod przewodnictwem metropolity abpa Mariana Gołębiewskiego, wielkiego kanclerza PWT, który w homilii powie o rodzinie w planach Bożych.

## Wśród krewnych Chrystusa



AGATA COMBIK

**BAKOWICE.** – Kościół jest rodziną. Jest także domem – mówił bp Andrzej Siemieniowski 30 lipca w czasie odpustowej Mszy św. w parafii pw. św. Anny w Bąkowicach. Jej członkowie świętowali tego dnia zakończenie gruntownego remontu parafialnego domu Bożego – świątyni, przy której prace trwały od 2003 r. Biskup poświęcił ją na początku uroczystości. W homilii przypomniał o rodzinnym wymiarze życia Kościoła. Zauważył, że spożywając Ciało i Krew Chrystusa, stajemy się naprawdę Jego „krewnymi”, włączonymi w krąg najbliż-

szych Mu osób. Przywołując nuczanie Benedykta XVI w czasie Światowego Spotkania Rodzin w Walencji podkreślił, że rodzina jest uprzywilejowanym środowiskiem, w którym każda osoba uczy się dawać i otrzymywać miłość.

W odpustowych uroczystościach wzięły udział lokalne władze, z marszałkiem województwa opolskiego Grzegorzem Kubatem na czele, oraz inne osoby, które przyczyniły się do odnowienia kościoła. O oprawę muzyczną zadbał młodzieżowy zespół z Mąkoszyc i orkiestra dęta z Namysłowa (na zdjęciu).

## Spotkanie na trzeźwo

**LICHEŃ.** Mieszkańcy i mieszkańki wrocławskich schronisk dla osób bezdomnych prowadzonych przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta oraz sympatycy i przyjaciele ruchu AA byli po raz drugi uczestnikami Ogólnopolskich Spotkań Trzeźwościowych w Licheniu. Wzięli udział w mityngach i prelekcjach; m.in. wysłuchali wykładu pod tytułem „Nasze spotkania drogą do trzeźwości” Bogdana Ratajczaka – specjalisty i superwizora psychoterapii uzależnień. B. Ratajczak mówił m.in., że pragnąłby, aby atmosfera życzliwości, jaka panuje na licheńskich spotkaniach, stała się codziennością, a nie czymś okazjonalnym. Przed Mszą św., która tradycyjnie roz-

poczęła się o północy, uczestnicy wyjazdu słuchali wypowiedzi kolegów i koleżanek, którzy na powrót odnaleźli sens życia i bycia trzeźwym.

Andrzej Mokros z Wrocławia spotkał w Licheniu kolegę, Wojtkę, który od ośmiu lat nie pije, wyszedł z bezdomności i założył rodzinę. – Dzięki wierze i silnej woli powstał, i dziś może być wzorem dla tych, którzy wątpią w Bożą pomoc i skuteczność terapii – mówił o koledze A. Mokros.

29 lipca do Lichenia zjechało ok. 20 tysięcy pielgrzymów z kraju i zza granicy. Co roku na spotkania przybywa coraz więcej ludzi gotowych dać świadectwo swojej trzeźwości.



ANDRZEJ MOKROS

Uczyli się kochać Boga i ludzi na pielgrzymim szlaku z Wrocławia do Częstochowy

## Orły miłości

– Pielgrzymka jest dla orłów, nie dla brojlerów – przekonywał ks. Stanisław Orzechowski „Orzech”, nestor dolnośląskich przewodników, podczas konferencji prasowej, zapowiadającej Wrocławską Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę.

– Nie mogąc pójść na całą trasę do Częstochowy, z radością przyjechałem z rodziną na Apel Jasnogórski do Trzebnicy, połączony z charytatywnym występem „30, 40 na 70” – mówi Tomasz Białaszczyk z Wrocławia. – Widząc pątników, którzy po trzydziestu kilometrach tańczą, skaczą i śpiewają podczas koncertu, czułem się jakbym znowu szedł na Jasną Górę. Nagrodą za przywiązanie do Czarnej Madonny były słowa czternastoletniego syna, który powiedział, że chce za rok ze swoimi przyjaciółmi wyruszyć do tronu Królowej Polski.

### Pierogi i rosół

Po raz pierwszy nocleg zaplanowano w Wilkowie. Mieszkańcy okazali pątnikom wiele życzliwości. Jedna z rodzin przygotowała 1600 pierogów, a w dwóch gospodarstwach znalazła nocleg cała „piątka” i po deszczowym dniu nikt z tej grupy nie musiał rozbijać namiotu. Na całej trasie nie brakowało pięknych przykładów gościnności. Rodzina z Pąkowa ugotowała potężny gar rosółu, którym najadły się setki pielgrzymów. Na kolejnych etapach gospodarze o wielkim sercu wielokrotnie pojawiali się wśród modlitewnych intencji zgłaszanych przez pielgrzymów.

### Małżonkowie

– Rok temu na pielgrzymce usłyszałam konferencję „Orzecha” o małżeństwie – wspomina Iza. Wtedy pomyślała o zaślubinach w drodze. W sobotę 5 sierpnia



ZDJĘCIA JOLANTA SĄSIADK

nia rano, w Namysłowie, Izabela i Ryszard Buczkowie z grupy 4. oławskiej, ślubowali sobie miłość, wierność, uczciwość małżeńską i że jedno drugiego nigdy nie opuści. – Tego nie wolno wam zrobić nigdy – przestrzegali ks. Stanisław Orzechowski, który im błogosławił. Kapłan zachęcał też, by zwierzyli się Bogu ze swoich małżeńskich planów i poprosili o ich spełnienie. – Ile chcecie mieć dzieci, jaki dom, ile pieniędzy? – pytał. – Mówcie, Bóg dziś czeka na wasze życzenia!

Kościół świętych Piotra i Pawła ledwo mieścił rodzinę nowożeńców, pielgrzymów i parafian. Mimo to były tańce przed ołtarzem i radosny śpiew. Wszyscy uczestnicy zaślubin otrzymali piernikowe serca, by podzielić się miłością z innymi. Wieczorem tego dnia nowożeńcy dotarli do Włoch, gdzie spędzili noc po-

**Ks. Stanisław Orzechowski wspierany przez służby porządkowe wyprowadza wrocławskich pielgrzymów na trasę**

ślubną, a wcześniej z dwu i półtygodniowym tłumem pątników ucztowali, wznosząc toasty mlekiem i miodem.

### Rodziny

Z czwórką dzieci i zmyślnym wózkiem szli Agnieszka i Ryszard Pisarscy. On 25. raz, ona 22. 9-letni Szymon, 6-letnia Magda, 5-letni Mateusz i 2-letnia Weronika od urodzenia pielgrzymują i każde z nich dotarło na Jasną Górę tyle razy, ile ma lat. Szymon został w 1997 r. ochrzczony na pielgrzymce. Później, gdy wyruszyli na nią jego siostra i brat, Ryszard samodzielnie skonstruował wózek, mieszczący trójkę dzieci i podręczny bagaż. Dwie gondole z tradycyjnych wózków dziecięcych i plastikowe krzeselko przymocował do towarowego, kwadratowego wózka na dwóch kołach. Praktyczny wehikuł sprawdził się i korzystają z niego także inne dzieci.

– Nie wyobrażamy sobie wakacji bez pielgrzymki – mówi Ryszard – nawet dzieci wpytują o nią, jak tylko zbliża się lato. Ludzie pytają: „Po co wam to, co z tego macie?”. Moja żona Agnieszka dwukrotnie, po urodzeniu dzieci, miała bardzo poważne problemy zdrowotne, które mogły się źle skończyć. Bóg czuwał nad nami. Madzi natomiast wszczepiono heine-medinę, a kiedy wykryto przyczynę dolegliwości, lekarze nie dawali jej szans na to, że będzie normalnie chodziła. Dziś nie ma śladu po chorobie, a Magda pokonuje dziesiątki kilometrów pieszo.

JOLANTA SĄSIADK

Z lewej: **Zaślubiny Izy i Ryszarda miały być inne od wszystkich i były**

Z prawej: **Agnieszka i Ryszard Pisarscy z dziećmi nawet w deszczu nie rezygnują z wędrówki**



Sybir to dla Polaków słowo straszne, które kryje w sobie okrutną rzeczywistość. Kojarzy się z zesłaniem, zimnem, śniegiem i głodem, z bezkresem pól i gór, z tajgą i tundrą. Ma jednak także zupełnie inne oblicze...

tekst  
**ABP MARIAN GOŁĘBIEWSKI**

**A**kurat nad Bajkałem nie widać tajgi czy tundry, w zamian za to ujrzyć tutaj wyniosłe góry, porośnięte drzewami i krzewami, oraz pola pokryte w lecie gęstą trawą. Dopiero w połowie lipca kwitną bzy i intensywnie uwijają się przy swojej pracy pszczoły, w ponad 30-stopniowych upałach. Owoców miejscowych raczej nie ma, bo nie zdążą dojrzeć. Rosną natomiast ziemniaki, zboże (pszenica, jęczmień), dojrzewają ogórki, pomidory, kapusta i inne warzywa. Nad Bajkałem najbardziej dostępna do konsumpcji jest ryba, która powszechnie panuje na syberyjskich bazarach. Wśród wielu gatunków najczęściej występuje omul.

Bajkał jest tajemniczy i niebezpieczny. Jest to rozległa rozpadlina tektoniczna wypełniona wodą. Ukształtowała się przed dwudziestu milionami lat. Głębokość jej sięga 1637 m, długość równa jest linii przekątnej Polski – od Karkonoszy po Suwałki, szerokość waha się od kilkunastu do kilkudziesięciu kilometrów. W syberyjską zimą (od -44 do -52 stopni C) woda zamarza, tworząc 3,5-metrową warstwę lodu. Florę i faunę Bajkału badali niegdyś polscy uczeni-zesłańcy (Dybowski, Czerski). Przewodnicy turystyczni wspominają o nich z uznaniem.

### Statkiem po Bajkale

Przejażdżka statkiem po Bajkale stanowi prawdziwą atrakcję turystyczną. Woda w jeziorze jest zimna, ale wprost kryształna. Toń jeziora przy dobrej letniej pogodzie raczej spokojna. Wiatr w niektórych strefach staje się chłodny, na-

wet zimny. Statek przecina od czasu do czasu gęstą mgłę. Płynąc wzdłuż brzegu, można podziwiać cudowną panoramę wierzchołków gór, zmieniających kształt i wysokość.

W miejscowości Listwianka (80 km od Irkucka) znajduje się Dom Jana Pawła II, należący do diecezji w Irkucku, w którym przebywają na oazach dzieci i młodzież katolicka. Tutaj przeżywają wakacje z Bogiem, uczą się, jak być człowiekiem i chrześcijaninem w zupełnie innym niż nasz świecie.

W mieście Sliudzianka (30 tysięcy mieszkańców) jest kaplica, w której odprawia się Mszę św. dla katolickich Ormian. Przychodzi na nią kilka osób. Główna ulica tego miasta do dziś nosi nazwę W. Lenina. Natomiast sam Irkuck jest miastem wielkości Wrocławia (ok. 600 tysięcy mieszkańców). Mieszka tu trochę Polaków. Oglądamy budynek, w którym więziony był niegdyś J. Piłsud-

ski. W centrum jest sporo zabudowań jeszcze z czasów carskich. Jest też kościół katolicki, powszechnie zwany polskim. Katolików jest tutaj niewiele. Typowa diaspora.

### Polskie ślady

Na trasie z Irkucka do Arszanu napotkaliśmy miejscowość o nazwie Tunka. Niegdyś zesłanych tu zostało 140 polskich księży. Ich zwłoki spoczywają na miejscowym cmentarzu, całkowicie zaniedbanym. Zaledwie siedemnaście grobów udało się zidentyfikować. Pochodzili ze sławnych rodów polskich. Nie wolno im było tutaj odprawiać Mszy św. Tylko jeden raz w roku – na Wielkanoc – przyjeżdżał kapłan z Irkucka, który miał pozwolenie na odprawienie Mszy św. Ich pogrzeby odprawiane były w zupełnej ciszy, bo władze carskie zabraniały głośnego odmawiania modlitw. W Arszanie – jak w ogóle nad Bajkałem – mieszkają Buriaci. Ży-



Urlopowe refleksje

# Wakacje



Z lewej: **Dom Jana Pawła II w Listwiance (80 km od Irkucka)**  
Z prawej: **Cerkiew syberyjska**



ZDJĘCIA KS. MARIUSZ ROSIK

metropolity wrocławskiego abpa Mariana Gołębiewskiego

# nad Bajkałem

ją bardzo prymitywnie. Mają swoich szamanów odmawiających tajemnicze modły. Niektórzy Buriaci są buddystami.

Jednak najciekawsza była wyprawa do Wierszyny, wioski oddalonej o 120 km od Irkucka, w której od dawna mieszkają prawie sami Polacy. W miejscowym kościółku odprawiliśmy niedzielną Eucharystię, w czasie której wygłosiłem po polsku homilię. Kościół jest pod wezwaniem św. Stanisława biskupa i męczennika. Po Mszy św. poświęciłem nowe tabernakulum, ufundowane przez premiera Marcinkiewicza, i nowy wystrój kościołka. Potem był obiad w rodzinie polskiej. Skąd wzięli się tutaj rodacy? Przyjechali na Syberię po roku 1905 dobrowolnie, w poszukiwaniu pracy, ulegając zachętom ministra Stolupina, by karczowali lasy i brali w posiadanie ziemię. Zdążyli już

nieco się dorobić, kiedy zastała ich rewolucja i dyktatura komunistyczna. Odebrano im z trudem zdobytą ziemię i założono kolchozy. Musieli w nich pracować aż do ich rozwiązania, uprawiając dla siebie sześć arów ziemi. Pierwszy kapłan po wielu latach zjawił się tutaj w 1992 r. Wioska liczy kilkaset osób. Od roku 1958 jest światło elektryczne. Jest też telewizja. Nie ma natomiast sieci telefonicznej. Rodzina, która nas częstowała obiadem, otrzymała od władz medal za wzorowe gospodarstwo. Jest ono na poziomie polskiego gospodarstwa kilka lat po wojnie.

Poniżej z lewej: **Tabernakulum ufundowane przez premiera Marcinkiewicza. Na krzyżu Chrystus nie ma rąk. Ręce ustrzelili mu komuniści walczący z Bogiem. Jedna z kul odbiła się i wpadła w oko strzelającemu**

Dotarliśmy do miejscowości Majsk. Tutaj biskup Cyryl odprawił Mszę św. i wygłosił homilię w języku rosyjskim. Po liturgii była kolacja – też w rodzinie polskiej, posiadającej murowany dom, ziemię, trak-

tor i dość dobrze uprawioną ogród warzywny. Odwiedziliśmy Angarsk (300 tysięcy mieszkańców), gdzie siostry służebniczki starowiejskie zajmują się zaniedbanymi dziećmi. Nie mogliśmy nie być w Usolu Syberyjskim, miejscu zesłania św. Rafała Kalinowskiego. Tutaj pracują siostry albertynki. Zobaczyliśmy dawny kościół polski na szlaku zesłańczym (obecnie dom mieszkalny przy ul. Lenina 33), Dom Polski, który na gwałt wymaga remontu. Odwiedziliśmy też siostry karmelitanki i ojców franciszkanów, pełniących posługę duszpasterską w miejscowej kaplicy, gdzie odprawiliśmy Mszę św. W homilii nawiązałem do wielkiej córki Karmelu – św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein, urodzonej we Wrocławiu). Te małe oazy katolicyzmu są ognikami nadziei w tym porażającym świecie.

Poniżej z lewej: **Kościół katolicki w Wierszynie (120 km od Irkucka)**

Z prawej: **Polski duchowny z szamanem syberyjskim**

Wybraliśmy się też na wyspę Olchon – do serca Bajkału. Jest to centrum buriackiego szamanizmu. Zatrzymaliśmy się w miejscowości Jancy, u szamana Walentina. Po kolacji zawiózł nas na bajkałskie prerie, na miejsce swego urodzenia, które według lokalnych wierzeń jest miejscem świętym. Zabrał ze sobą Nataszę (osoba po wyższych studiach), która tutaj również się urodziła. Pokonała odległość 800 km, aby przejść inicjację szamańską. We dwoje dotykali głową skał, bili pokłony przed świętymi kamieniami i pili wodę ze świętego źródła. Nie wyobrażałem sobie, że w XXI wieku ludzie czczą jeszcze kamienie, góry i inne przedmioty. Kto za to odpowiada? Prawosławie? Kościół katolicki? Pobyt w Irkucku i na Syberii był dla mnie bardzo bogatym doświadczeniem.



**WNIEBOWZIĘTA**



W uroczystość Wniebowzięcia NMP piesze pielgrzymki z całej Polski spotykają się na

Jasnej Górze. Tu znajduje swój cel. Papież Pius XII w 1950 r. ogłosił uroczyste dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. Już w XI w. życzeniem św. Bernarda z Clairvaux było, aby wszystkie kościoły cysterskie były pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. W diecezji wrocławskiej mamy takie cysterskie miejsce w Henrykowie. Ale znajdujemy też aż 13 innych kościołów parafialnych pod takim wezwaniem: Lewin Brzeski, Wrocław Ołtaszyn, Tyniec Mały, Włochy, Kobierzycy, Biestrzykowice, Ligoła Książęca, Łozina, Bagno, Głoska, Starczówek, Zachowice i Stobrawa.

**KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI**

Odpust w parafii św. Ignacego w roku wielkiego jubileuszu

# Świadectwo sprzed pięciu wieków

– Co po pięciu stuleciach mogą nam przekazać trzej pierwsi jezuita – zastanawiał się w homilii bp Edward Janiak.

Sufragan wrocławski wieczorem 31 lipca przewodniczył uroczystej, odpustowej Mszy św. odprawionej w jezuickiej parafii pw. św. Ignacego Loyoli. W wypełnionym wiernymi kościele przy ołtarzu obok księży z Towarzystwa Jezusowego stanęli kapłani dekanatu Wrocław Śródmieście, z dziekanem ks. Janem Onufrowem. Proboszcz i przeor wspólnoty zakonnej o. Kazimierz Ptaszkowski przypomniał jezuickie hasło, zachęcające do służby na większą chwałę Boga i Kościoła. Prosił biskupa o modlitwę, która pomoże jego zakonnej rodzinie wypełniać to posłannictwo i bę-



JOLANTA SAŚIADEK

dzie wypraszała łaski dla wszystkich parafian.

Bp Edward Janiak przypomniał sylwetki pierwszych jezuitów, obchodzących w tym roku wielkie jubileusze: 450. rocznicę śmierci i 500-lecie urodzin. W święto patronalne przybliżył postać św. Ignacego Loyoli, założyciela Towa-

**Obok bpa E. Janiaka stoją: (z lewej) ks. prałat J. Onufrow, (z prawej) o. K. Ptaszkowski**

rzystwa Jezusowego, a także jego najbliższych towarzyszy: św. Franciszka Ksawerego i bł. Piotra Fabera. Zachęcał, by wsłuchiwać się w ich przesłanie sprzed pięciu wieków i uwierzyć, że w każdym z nas jest dobro, którym

powinniśmy dzielić się z innymi.

**JOLANTA SAŚIADEK**

Letnie „Wieczory Tumskie”

## Potrzeba kontemplacji dla wszystkich

Od kilku lat w sercu Wrocławia, na Ostrowie Tumskim organizowane są comiesięczne spotkania otwarte pod wspólnym tytułem „Wieczory Tumskie”.

Tym razem w niedzielę 30 lipca w kościele Świętego Krzyża, o. Andrzej Konopka, dominikanin, przeor klasztoru o. dominikanów we Wrocławiu, podzielił się refleksjami na temat: „Kartuzja, czyli kontemplacja dla wszystkich”. W drugiej części można było wysłuchać recytalu organowego Bartosza Sozańskiego.

Wrocławianie przybyli, jak zawsze, bardzo licznie. W tak dużym kościele nie było wolnego miejsca, by usiąść! I pierwsze pytanie zakonnika: Któż nie poczuł przynajmniej raz w życiu pragnienia samotności? Po-tem stwierdzenie, że istnieją zakątki ziemi chronione przed re-

wolucjami, wstrząsami i żądaniami pospolitego bytowania, aby uwielbienie i wdzięczność człowieka zestroić w harmonijny koncert ze wszystkimi głosami natury, ze wszystkimi chórami stworzenia, które błogosławią i czczą Stwórcę. Takimi miejscami są zakony kontemplacyjne, a wśród nich kartuzi – jeden z najstarszych zakonów w historii Kościoła – z XI w. Reguły zakonne kartuzów, wówczas zredagowane, pozostają niezmiennie do dziś. Naj-

**Jak zwykle podczas „Wieczorów Tumskich” kościół Świętego Krzyża wypełniły tłumy wrocławian**

ważniejszy postulat to stałość i niezmiennosc, czas dla Boga, i specyficzny, spowolniony sześciokrotnie rytm życia i modlitwy. Inne spojrzenie na rzeczywistość i bezwzględny zakaz wstępu ciekawskim. Chce się powiedzieć, że kto nie ma powołania, niech tu nie wchodzi.

Ideologie światowe zawsze czuły się zagrożone wobec takiego sposobu życia, stąd próby władców tego świata, by już na początku likwidować ta-

kie miejsca. Ale dzisiaj, bardziej niż w przeszłości, ich potrzebujemy. Jeśli są, to czujemy się bezpieczni, a także sami, chociaż żyjemy w świecie profanum, potrzebujemy ciszy. Nasze studia naukowe i refleksje nad przeżywaną codziennością potrzebują samotności i skupienia, biegłość w sztukach wyzwolonych wymaga ciszy, odosobnienia i milczenia, a genialny pomysł, doniosła decyzja, roztrząsanie sprawy brzemienną w skutki żądają samotności. Samotność jest jak kamień szlifierski, który służy do ostrzenia noży i przywraca sprawność cięciu. Duch nie będzie miał bystrości, o ile nie przeszedł przez samotność. Stąd ważne dla nas wszystkich, odpowiednie proporcje między *actio* i *contemplatio*.

**KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI**



KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

O pielgrzymowaniu przed 26 laty, kiedy Dolnoślązacy szukali swojej pątniczej drogi

# Zanim była pierwsza wrocławska

Od 1981 r. na początku sierpnia przed katedrą wrocławską zbierają się tłumy młodych i starszych ludzi.

Wyróżniają się spośród innych swoistą „dziwnością” stroju, nie są ubrani zwyczajnie, lecz tak, jakby za chwilę mieli wyruszyć w daleką wędrówkę. Wkrótce zgiełk i hałas do wyruszenia w drogę. Jak długi wąż wymykają się potem zorganizowanymi grupami z zakamarków ulic Wrocławia w kierunku Częstochowy.

Długa droga przed nimi, przez pola i lasy. Prawdziwe rekolekcje życia, kiedy jest czas na samotność i spotkanie, wspólną modlitwę i śpiew, rozmowy towarzyskie i konferencje ascetyczne.

W tym roku wyruszyła 26. Wrocławska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę.

## Słoneczne żółtki

Wspominam czas, kiedy nie było pielgrzymek wrocławskich. W 1980 r. w wyruszającej sprzed kościoła św. Anny w Warszawie 269. pielgrzymce, w grupie 17. znalazła się młodzież akademicka z Wrocławia. Grupę wrocławską – ze względu na jej żółty znak – nazywano słoneczną. Niektórzy mówili: „żółtki”. Wszyscy pod opiekuńczymi skrzydłami przewodnika grupy ks. Stanisława Orzechowskiego, znanego duszpasterza akademickiego i opiekuna strajkujących robotników.

Kierunek południowo-zachodni, na Jasną Górę. Mieszkańcy stolicy serdecznie żegna-



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ MALACHOWSKI



Powyżej od góry:

**Tu rodziła się idea pielgrzymowania z Wrocławia**  
**Grupa wrocławska w Warszawie**

Z lewej u góry:

**Śniadanie pielgrzymkowe**  
**Poniżej: Godzinki od początku były punktem dnia pielgrzymkowego**

li pielgrzymów z nadzieją, że coś wreszcie się zmieni w Polsce („Solidarność” zrodziła się w dwa tygodnie później). Pierwsze kilometry były wielkim przeżyciem, zarówno dla tych, co szli po raz 34., jak i dla nowicjuszy.

## Po co do Warszawy?

Czy jednak jakiegokolwiek słowa są w stanie oddać atmosferę przyjaźni, modlitwy, śpiewu, zmęczenia i radości tych niezwy-

łych dziewięciu dni marszu? Czy potrafią ją oddać liczby statystyki pielgrzymkowej – szło wtedy 52 tysiące ludzi, w tym przedstawiciele wielu krajów europejskich, liczna grupa hippisów (notabene szli i wracali pieszo!).

Z Wrocławia było ponad 700 uczestników. Dwa dni przed wejściem na Jasną Górę, gdy już szczyt wieży sanktuarium był widoczny, ks. Stanisław Orzechowski po Eucharystii wypowiada ze zdziwieniem znamienne wątpliwość: Po co my mamy jeździć do Warszawy, by iść stamtąd do Częstochowy, skoro, po prostu, możemy chodzić z Wrocławia!

Tak zrodziła się idea pielgrzymowania z Wrocławia, i rzeczywiście rok później wyruszyła pierwsza pielgrzymka wrocławska. I tak już przez kolejne lata, do dzisiaj.

**KS. ANDRZEJ MALACHOWSKI**



PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. św. Jerzego w Ziębicach (dekanat Ziębice)

# Szczególny kult Męki Pańskiej

Zwycięzcy w konkursie „Zabytek zadbany” z wiekowych murów wychodzą na ulice.

Ziębicki kościół parafialny od 2003 r. jest Diecezjalnym Sanktuarium Męki Pańskiej. Dlatego właśnie przez cały rok, co piątek o godz. 10.00, odbywa się tu, z licznym udziałem wiernych, nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W Wielki Piątek – już po raz dziesiąty – nabożeństwo to odbyło się na ulicach miasta.



ZDJEŃCJA BARBARA RAK



**KS. KANONIK  
BOGUSŁAW  
KONOPKA**

Pracował w parafiach w Pieszcach, Legnicy, Piławie Górnej, Jeleniej Górze, Osieku. Od 25.06.1996 r. jest proboszczem w Ziębicach.

## Św. Aniela

Także dziesiąty raz liczna grupa parafian pod przewodnictwem duszpasterzy uczestniczyła w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę. Co roku, tuż po Pierwszej Komunii Świętej, w pobliżu Henrykowie odbywa się uroczyste oddanie pierwszokomunijnych dzieci pod opiekę Matki Bożej. W parafii rozwija się również kult bł. Anieli Śalawy. Działają w niej: Żywy Różaniec – 9 róż, 12-osobowa rada parafialna, Akcja Katolicka, Eucharystyczny Ruch Młodych, Koło Misyjne, Parafialny Zespół Caritas oraz Liturgiczna Służba Ołtarza.

## Laureatka

Parafia św. Jerzego w Ziębicach liczy obecnie 8040 osób. Wspólnotę w większości tworzą rodziny robotnicze. Najbardziej dotyka je więc niemalejące bezrobocie. Mi-

mo to parafianie ofiarnie wspierają cele kościelne i charytatywne. Jeszcze za poprzedniego wieloletniego proboszcza śp. ks. dziekana Waclawa Gacka rozpoczęto wiele prac remontowych oraz wybudowano dom katechetyczny. Wierni do dziś czczą pamięć zmarłego duszpasterza, a Rada Miejska nazwała jego imieniem jedną z ulic.

Obecnie pracuje tutaj trzech kapłanów: proboszcz ks. Bogusław Konopka oraz dwóch wikaryuszy: ks. Tadeusz Polan i ks. Krzysztof Świta. Nowy gospodarz z zaangażowaniem kontynuuje prace remontowe. Działania te zostały docenione – w 2004 r. parafia św. Jerzego została laureatem konkursu Generalnego Konserwatora Zabytków „Zabytek Zadbany” AD 2004 za wzorowo przeprowadzony kompleksowy remont kościoła w latach 1995–2004, z zastoso-

waniem tradycyjnych technologii.

## Helm z cegieł

Parafia św. Jerzego w Ziębicach istnieje już od XIII w. Wczesnogotycka część świątyni parafialnej jest najstarszym na Śląsku założeniem dwunawowym. Pierwszy muryrowany kościół stał już, kiedy w 1336 r. kronikarz wzmiankował o murach miejskich Ziębic. W drugiej połowie XIII w. romańską świątynię rozbudowano. W latach 1898–1900 kościół odrestaurowano. Od północy przylega do niego wysoka dzwonnica, zwieńczona blankami i piramidalnym hełmem ceglanym. We wnętrzu uwagę przyciągają przepiękny ołtarz i obrazy Drogi Krzyżowej z postaciami naturalnej wielkości.

BARBARA RAK

Parafia od dwóch lat stara się o nadanie kościołowi tytułu bazyliki mniejszej

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Idźcie i nauczajcie wszystkie narody – takie słowa skierował Pan Jezus do Apostołów i tymi słowami staram się kierować w swojej pracy duszpasterskiej. Uważam, że w dzisiejszym Kościele zbyt mało uwagi poświęca się katechizacji. Sytuacja ekonomiczna wysuwa na pierwszy plan problemy związane z ludzką egzystencją, a na boczny tor odsuwa się nauczanie. Dlatego podjąłem starania zakończone sukcesem: 1 października 2000 r. kard. Henryk Gulbinowicz erygował Instytut Wiedzy Religijnej im. Jana Pawła II przy Urzędzie Dziekańskim w Ziębicach, którego mam zaszczyt być rektorem. Rok później Dolnośląski Kurator Oświaty dr Zbigniew Paśko zatwierdził nasz Instytut jako placówkę doskonalenia nauczycieli, katechetów i rodziców w zakresie religioznawczym i turystyczno-pielgrzymkowym. W zajęciach Instytutu swoją wiedzę pogłębiło już 150 słuchaczy. W minionym roku akademickim 2005/2006 w ramach Instytutu działało Studium Biblijne, prowadzone przez biblistów Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, pod przewodnictwem ks. dr. hab. Mariusza Rosika. W wykładach uczestniczyło 40 osób.



**Ks. Tadeusz  
Polan**



**Ks. Krzysztof  
Świta**

## Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta: 7.00, 9.00, 10.00, 11.30 i 18.00
- W dni powszednie: 6.30 i 18.00